NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Nr. 36. | Nowemiasto, sobota 6 grudnia 1924 r. | Rok 1.

Ewangelja

św. Mateusza rozdział 15, wiersz 14-23.

Onego czasu powiedział Jezus uczniom Swoim tę przypowieść. Człowiek niektóry precz odjeżdżając, wezwał sług swoich i oddał im majętności swoje. I dał jednemu pięć talentów, drugiemu dwa, a trzeciemu jeden, każdemu wedle własnego przemnożenia: i wnet odjechał. A poszedłszy on, który wziął pięć talentów, robił nimi i zyskał drugie pięć. Także i ten, który wziął był dwa, zyskał drugie dwa. Lecz ten, który wziął jeden, szedłszy, zakopał w ziemi i skrył pieniądze pana swego. A po niemałym czasie wrócił się pan sług onych i uczynił rachunek z nimi. A przystąpiwszy ten, który wziął pięć talentów, przyniósł drugie pięć talentów, mówiąc: Panie, dałeś mi pięć talentów, otom drugie pięć zyskał. Rzekł mu pan jego: Dobrzeć sługo dobry i wierny, gdyżeś nad małem był wierny, nad wielą cię postanowię: wnijdź do wesela Pana twego. A przystąpiwszy i on, który dwa talenty wziął, rzekł: Panie: dałeś mi dwa talenta, otom drugie dwa nimi zyskał. Rzekł pan jego: Dobrzeć sługo dobry i wierny, gdyżeś był wiernym nad małem, nad wielą cię postanowie: wnijdź do wesela Pana twego.

Nauka z Ewangelji.

Kogo oznacza człowiek, który precz odjechał?

Oznacza on Chrystusa, naszego Zbawiciela, który przez Swe Wniebowstąpienie opuścił ziemię i w czasie sądu ostatecznego znów powróci.

Co rozumieć należy przez pięć talentów?

Jeden talent miał, licząc na nasze pieniądze, 12 tys. mk. Tutaj przez talenta rozumieć należy dary łaski Bożej.

Jak rozdziela Bóg dary?

Bóg rozdziela według Swej nieograniczonej wszechmocy i jako Pan wszelkiego stworzenia rozmaicie Swe dary; jednemu daje wiele, drugiemu mało. Kto wiele otrzymuje, ten nie powinien być pyszny, kto mało odebrał, ten nie powinien być małego ducha, jeno pracować tem, co odebrał wedle możności na chwałę Bożą, swe i bliźnich zbawienie. Więcej nie żąda Bóg, ale więcej żąda od tego, któremu więcej udzielił, mniej od tego, któremu mniej dał.

Kogo oznacza ten, który pięciu talentami drugie pięć zyskał, a kogo ten, który dwoma talentami dwa drugie zyskał?

Ci dwaj słudzy oznaczają tych, którzy otrzymanymi od Boga darami pilnie pracowali. Obydwaj zasłużyli sobie na równą pochwałę i obydwóch też pan domu z równą przyjął radością i wedle pilności nagrodził. Bóg bowiem nie ceni wysokości zysku, który osiągamy Jego darami, jeno oko Jego łaskawie patrzy na dobrą naszą wolę, posłuszeństwo, pilność i skrzętność.

Kogo oznacza sługa, który zakopał swój talent w ziemię.

Oznacza tych, którzy wysokiego lub niskiego będąc stanu, nie używają darów Bożych wedle woli Boga i dlatego pozbawieni ich będą w dniu sądu ostatecznego i precz odrzuceni.

Dlaczego mówi Pan: „wnijdź do wesela Pana twego!“

Gdyż wierni słudzy Boga zażywać będą wiecznej radości w oglądaniu Boga w niebie i brać będą udział w Jego szczęśliwości.

Akt przebłagalny ku czci Niepokalanej Matki Bożej.

(Dn. 13 czerwca 1912 r. Ojciec św. Pius X. udzielił odpustu zupełnego tym wszystkim, którzy w pierwszą sobotę miesiąca — po wypełnieniu zwykłych warunków, spowiedzi, Komunji św. i pomodlenia się na intencję Ojca św. — odprawią osobne nabożeństwo przebłagalne za wszystkie niegodziwe zniewagi i bluźnierstwa, jakimi ludzie bezbożni Imię i przywileje Przeczystej Panny Maryi obrzucają).

O Niepokalana Pani, zawsze i na wieki przebłogosławiona Panno i Matko Boga, Maryo! My dzieci Twoje, stajemy przed Tobą, aby Cię chwalić, wielbić i czcić — lecz szczególniej, by Ci wynagrodzić i przeprosić Cię za zniewagi i bluźnierstwa, jakie bezbożni przeciw Twemu Najśw. Imieniowi i Twoim niezrównanym przywilejom wygłaszają i rozszerzają.

Dlatego zapewniamy i przyrzekamy uroczyście, że: Im więcej bezbożnicy usiłują ten najwspanialszy klejnot z korony Twej wyrwać, zaprzeczając Ci Twego Niepokalanego Poczęcia, —

Tem mocniej my wierzymy i tem głośniej i uroczyściej wyznajemy, żeś Ty, o Przenajśw. Panno, od pierwszej chwili Twego Poczęcia, za szczególniejszą łask. i przywilejem Wszechmocnego Boga, od wszelkiej zmazy grzechu pierworodne go wolną była i pozostała i właśnie dlatego potężną hetmanką i niezwyciężoną pogromicielką i oną niewiastą się stałaś, która głowę węża piekielnego starła.

Im więcej nieprzyjaciele Twoi chcą Cię z ułomnymi i grzesznymi ludźmi na równi postawić. —

Tem radośniej my pozdrawiamy Ciebie, jako łaski pełną i błogosławioną między niewiastami i wierzymy, żeś przez całe Twe życie ziemskie nigdy najmniejszego nie popełniła grzechu, a przeto najdoskonalszym jesteś wzorem chrześcijańskiego życia. Im więcej niewierni rozzuchwalają się i na Twoje przenajczystsze napadają Dziewictwo, Tem goręcej my uwielbiamy Cię ze św. Grzegorzem, jako całą piękną i bez zmazy Dziewicę i wyznajemy ze św. katolickim Kościołem: Tyś przed narodzeniem i po narodzeniu Twego Boskiego Syna była i pozostała nienaruszoną Panną, Panną co do ciała, Panną co do duszy, najświętszą ciałem i duszą Dziewicą.

Im więcej fałszywa wiedza stawia Cię w rzędzie zwykłych niewiast i Twojej przecudownej płodności przeczy, —

Tem więcej bez zastrzeżeń my wierzymy i wyznajemy, żeś Ty o Przenajświętsza, po wszystkie czasy przeczysta Dziewico, Marye, za sprawą Ducha Przenajśw. poczęła Jednorodzonego Syna Boga i bez najmniejszej utraty czegokolwiek z blasku Dziewictwa Twego, Jezusa Chrystusa naszego Pana i Pana wszechświata porodziła, a przeto najprawdziwiej i najdosłowniej Matką Boga i Bogarodzicą jesteś i zowiesz się.

Im więcej grzesznicy Twej czci uwłaczają i z pod Twej władzy wyrwać się usiłują. —

Z tem większym zapałem my łączymy nasze głosy w uwielbieniach, które się do Ciebie wznoszą od narodu do narodu tem goręcej my pragniemy Ci służyć, o najmiłościwsza Władczyni, przekonani o tej niezłomnej prawdzie, żeś z ciałem i z duszą w niebo wziętą i jako Królowa ponad wszystkich Aniołów i ludzi wyniesioną i ukoronowaną została.

Im więcej piekielny wąż na Ciebie i na Twoich czcicieli nastaje, —

Tem pewniejsi zwycięstwa stajemy my pod Twoim sztandarem, by tem mężniej walczyć w obronie Twoich przywilejów, by tem wierniej stać przy Tobie, o Ty przepotężna i przemożna Pogromicielko wszelkiej piekielnej złości i przewrotności.

Im więcej niewierzący i zbłąkani szydzą i śmieją się z ufności, miłości i czci ku Tobie, dzieci Twoich, —

Tem ufniej my uciekać się do Ciebie będziem we wszystkich potrzebach i dolegliwościach naszych; boś Ty przecież naszą najlepszą Matka. naszą po wszystkie czasy gotową nas wesprzeć Wspomożycielką, naszą najpewniejszą ucieczką w życiu i śmierci.

Módlmy się.

Niepokalanie Poczęta Dziewico, Przenajświętsza Boża Rodzicielko, Królowo niebios i ziemi! Zwróć Twoje miłosierne oczy ku nam i przychodź nam z pomocą w walce z mocami ciemności, byśmy jako dzieci Twoje, grzechu zawsze się strzegli, Twoje cnoty naśladowali i do Ciebie, do Twojego niebiańskiego Królestwa zdążali Amen.

Oficer na kazaniu.

Niezawodnie przynosi kazanie większy pożytek, jeżeli kaznodzieja ma oświecenie Ducha św., a słuchacz lepiej przygotowany łaską Bożą. Francuski proboszcz, ks. Vianney w Ars († 1895) wiódł życie świątobliwe i dlatego wiele miał światła od Boga. Przemawiał z prostotą, ale z taką siłą i przekonaniem, że nawet biskupi spieszyli na jego kazania, Raz przybył do Ars, by posłuchać kazania ks. Vianney'a jeden wyższy oficer, który przedtem najsłynniejszych już słyszał kaznodziejów Francji. Ile razy wysłuchał takiego mówcy, wyszedłszy z kościoła, nie mógł się nachwalić swady, gwary wymowy kaznodziei. Gdy jednak wysłuchał kazania prostodusznego proboszcza Vianneya i wyszedł z kościoła. był milczący i nic nie mówił. Dlatego sługa, chcąc przerwać milczenie, rzekł: „Wielmożny panie, jakże się panu dzisiejsze kazanie podobało?" Odpowiedział oficer: „Przedtem zawsze mi się podobał kaznodzieja, ale dziś to się ja sobie nie podobam". — Tu widzimy, że nie piękne słowa, lecz raczej oświecenie Ducha św. roz strzyga.

Gdzież dziś zostali ubodzy?

Już pierwsi chrześcijanie dawali w niedziele i święta przy Mszy św. różne dary: chleb, wino, oliwę, świece, płótna, pieniądze itp., by przyczynić się do pokrycia kościelnych wydatków i utrzymania kapłanów i sług ołtarza. Dary te kładł lud przed Offertorjum na ołtarz, po stronie Epistoły. (Dlatego też po odczytaniu Epistoły przeniosło się mszał na stronę Ewangelji i opróżniało stronę Epistoły na składanie ofiarowanych darów). Kapłan okazywał ludowi wdzięczność i w tej myśli ofiarował w niedziele i święta za żywych i zmarłych swych parafjan Mszę św. i stąd powstał obowiązek proboszczów ofiarowania w niedziele i święta Mszy św. pro populo (za parafjan). — Stąd też i dziś jeszcze jest zwyczaj zbierania w czasie sumy w niedziele i święta składek na cele kościelne. Niestety nie brak takich, co to na stroje i rozrywki garściami trwonią pieniądze, a na kościół i jego potrzeby nie mogą się zdobyć nawet na jeden grosz. Dziwne, że ich nie wstyd! Wszak sam wzgląd na Boga i wdzięczność dla kościoła, w którym doznają tylu łask i usług dla duszy, powinnyby ich skłonić do jakiej takiej ofiarności. Trafnie rzekł raz jeden proboszcz na ambonie: „Gdy w niedzielę po Ewangelji wyjdę na ambonę i zobaczę te nowe, drogie suknie u mych parafjan i te piętrowe, ozdobne kapelusze kobiet, to pytam siebie samego: a gdzie się dziś podziali ubodzy, że ich tu niema? A gdy znów po nabożeństwie zobaczę te skąpe, małe pieniążki, które zbierze kościelny, to znów zapytuję się: Gdzież się podzieli dziś zamożni?" — Jeśli więc kiedy zbiera się w kościele składki, nie skąpmyż jałmużny.

Królowo, Dziewico święta!

O, cała piękna bez skazy,
Królowo, Dziewico święta!
Niepokalanie poczęta!
Witaj nam po tysiąc razy,
Niech się dziś wznoszą w niebiosy
Radosne z ziemi odgłosy.

Z przybytku chwały Syonu
Rzuć na nas wzrok Twój łaskawy,
Przyjmij u stóp Twego tronu
Naszej miłości objawy.

Od grzechu strzeż twoje dzieci
Przez wszystkie chwile żywota,
Niech zawsze w ich sercach świeci
Czystości anielska cnota,
A ziemski pył nie zaprószy
Obrazu Boga w ich duszy.

Prowadź nas, prowadź do Boga,
Naszymi kieruj krokami,
Niech nam nie szkodzi moc wroga,
Ponęta świata nie mami.

Gdy będziem w ciężkiej potrzebie,
I smutki serca obarczą,
Matko! wołamy do Ciebie:
Słoń nas opieki Twej tarczą!
I aż do chwili skonania
Uproś nam łaskę wytrwania!

Witaj nam po tysiąc razy
Królowo, Dziewico święta,
O cała piękna bez skazy,
Niepokalanie poczęta!

Ks. Józef Hołubowicz.

Zapomniane słowa.

III.

Mieszkał w tym kraju również godny współczucia poeta. Był on smutny nie dlatego, że nie mógł powiedzieć swej przepięknej kochance owych dwóch słów, skradzionych przez złą nimfę; właściwie nie miał kochanki, gdyż zbyt kochał swe wiersze, zmartwienie jego polegało na tem, że nie był w stanie dokończyć poematu rozpoczętego u schyłku dnia, w którym zła nimfa dokonała swej zemsty, nie był w stanie dokończyć, gdyż poemat tem, powinien był zakończyć się słowami: „Kocham Cię", a wszelkie inne zakończenia były nieodpowiednie.

Poeta z rozpaczy wyrywał sobie włosy z głowy, zapytując siebie w myśli, czy przypadkiem nie zwarjował? Rozpocząwszy swój utwór, był przekonany, że znalazł już potrzebne do zakończenia słowa, a nawet wykrzyknik po nich. Najlepszym tego dowodem była przedostatnia strofka, do której słowa powyższe miały służyć jako rym! W międzyczasie jednak nietylko zapomniał potrzebnych mu słów, ale nie pamiętał nawet, czy je znał kiedykolwiek. Widocznem było, że istniała tu jakaś zagadka, nad rozwiązaniem której łamał sobie głowę biedny poeta, rozpaczając i wzdychając: u wylotów lasów, nad brzegami źródlanych strumyków, gdzie nimfy tańczą po nocach przy migotliwem świetle gwiazd.

IV.

Pewnego razu, gdy marząc siedział w cieniu pochylonych ku niemu gałęzi drzew, nimfa figlarka ujrzała go i pokochała.

Czarodziejki mają zwyczaj niekrępowania swych życzeń; szybciej od motylka, lecącego ku róży pocałowała poetę w usta, a pomimo że myśli jego były zajęte niedokończoną odą, pieszczota ta wydawała mu się przyjemną.

W głębiach ziemi biegną groty, błyszczące błękitnemi i różowemi perłami, wokół których kwitną ogrody pełne lilij i oślepiających wzrok barw; tam w karocy, zaprzężonej w skrzydlate karety, prujące ziemię swemi skrzydłami, udał się poeta z nimfą. I długo się kochali, zapomniawszy o wszystkiem prócz uśmiechów i pocałunków. Zaprzestawali pieszczot po to jedynie aby poić się przepięknymi widokami: sługi odziane w piękne jedwabie, nimfy otoczone mgłą jezior, tańczyły przed nimi w takt niewidzialnych orkiestr, jednocześnie latające ręce przynosiły im zaczarowane owoce zrobione ze śniegu i roztaczające zapachy róż. Chcąc przypodobać się swej wybranej, deklamował jej poeta wiersze, akompanjując sobie na lutni najpiękniejsze wiersze w świecie, a zła czarodziejka nie pożądała większego szczęścia. Gdy milknął czuła jego oddech nad swymi włosami i ogarniała ją wówczas słodka niemoc.

Tak mijały szczęśliwe dnie, po których następowały jeszcze szczęśliwsze noce. Lecz przychodziły chwile, w których nimfa tęskniła. Kładła swą piękną głowę na ręku, a włosy spływały złotą kaskadą, aż do kolan.

— Czego ci brakuje o królowo? Czego możesz żądać w ukojeniu słodyczy, ty, tak przepiękna i tak potężna?

Nimfa z początku nie odpowiadała na te pytania, lecz gdy nalegał, szepnęła:

— Rozpaczam, że wyrządziłam innym tyle krzywdy. Rozpaczam dlatego, że nie powiedziałeś mi, ani razu: „kocham cię!"

Poeta nie powtórzył słów, lecz z ust jego wyrwał się okrzyk zachwytu, znalazł bowiem zakończenie swego poematu. Napróżno starała się nimfa zatrzymać pięknego młodzieńca w swej grocie błyszczącej błękitnemi i różowemi perłami otoczonej ogrodami pełnymi lilij, promienistych jak gwiazdy. Poeta wrócił na ziemię, skończył i wydrukował swą odę, z której mieszkańcy ponurej krainy zaczerpnęli wykradzione z ich pamięci słówka.

Odtąd znów odbywają się spotkania w woniących alejach i rozbrzwiewają pieszczotliwe rozmowy kochających się małżonków.

Poezja jest słodka, jak pocałunki, a zakochani nie mówią, o niczem, o czem nie pisaliby poeci.

Cottille Mendes.

GOSPODARSTWO

Żywienie świń wytłokami.

Wytłoki buraczane zawierają w sobie dużo wody i są mało pożywne, lecz można je spasać z dodatkiem osypki zbożowej, ale tylko gotowane, gdyż surowe, zwłaszcza świeże, wywołują często wzdęcia. Można dawać 8 do 10 funtów

na 100 funtów żywej wagi. Maciorom w ostatnich czterech tygodniach ciężarności wytłoków dawać nie należy.

Koń narowny.

Jeżeli koń znarowiony i nie chce ciągnąć próżnego wozu, to absolutnie bez bicia wyleczyć go można.

Gdy stanie, to nie zmuszać go do biegu, a wbić kołek tam gdzie stanął i uwiązać go do tego kołka; niech postoi bez wody i obroku z pół dnia, lub więcej.

Często za jednem takiem ukaraniem wyleczy się z narowu. Bić nigdy nie potrzeba, tylko palcem pogrozić i przemawiać.

O nieśność kur w zimie.

Najobficiej niosą w zimie już pierwszego roku te kury ras średnich i dużych, które pochodzą z wylągu wczesnego, t. j. marcowego, lub kwietniowego. Kury te bowiem dojrzewają i zaczynają nieść już na początku zimy, a przy odpowiedniem chowaniu niosą z małemi przerwami przez całą zimę. Kury mniejszych ras śródziemnomorskich jak włoskie, hiszpańskie, minorki i inne są wskutek delikatnego upierzenia bardziej wrażliwe na zimno i niosą tylko w porze cieplejszej. Kto przeto pragnie hodować kury nieśliwe w zimie, powinien je możliwie jaknajwcześniej nasadzić, aby mogły się do końca jesieni zupełnie rozwinąć.

ROZMAITOŚCI

Radjotelegraficzna maszyna pisząca.

Na zebraniu amerykańskiego związku elektrotechników kolejowych („Association of Railway Electrycal Engineers") rzeczoznawcy chicagowscy przedstawili maszynę do pisania, umożliwiającą przesyłanie drogą radjotelegraficzną pisma maszynowego bez możności odczytania go przez osoby postronne.

Wynalazek ten umożliwi zastosowanie w szerokich rozmiarach radjotelegrafji do przesyłania listów prywatnych, handlowych i wiadomości prasowych bez narażania się na to, że przesyłane listy, lub wiadomości podchwytywane będą po drodze.

Dla pokazania tego przesłano ze stacji odległej o pięć mil od sali zebrań związku elektrotechników, radjotelegraficznie list, a maszyna, ustawiona przed zebranymi elektrotechnikami, otworzyła go z szybkością trzydziestu wyrazów na minutę. Jednocześnie podchwytywały ten list inne maszyny, w których jednak przewodniki elektryczne były inaczej zestawione. Otóż na maszynach tych list ten był zupełnie zniekształcony i wprost niemożliwy do odcyfrowania, co stanowiło wymowny dowód, że nawet stacja odbiorcza, znając długość fali stacji wysyłającej, nie może podsłuchiwać.

Główna część tej maszyny stanowi t. w. „Dunmore Relay" przyrząd, wynaleziony przez F. W. Dunmore'a i nie ważący nawet dwudziestu funtów. Przyrząd ten przenosi uderzenia prądu radjotelegrafu na zwykły klucz telegraficzny, wobec czego i pisanie maszynowe na odległość jest możliwe. Nastrojony przytem na dany ton wyłącza prawie zupełnie możliwość wmieszania się stacyj, posiadających tę samą długość fali.

L. R. Smith, rzeczoznawca Towarzystwa Morkrum, będący specjalistą do piszących przyrządów telegraficznych oświadczył, że w wynalazku tym nie jest nowością pisząca maszyna radjotelegraficzna, lecz zupełne wyłączenie możliwości podchwytywania depesz. Pokazywano już niejedną radjotelegraficzną maszynę piszącą, w tej jednak maszynie przewodniki elektryczne są sztucznie splątane i tylko maszyna, posiadająca druty splątane w ten sam sposób, otworzy list w takiej postaci, w jakiej go posłano, wszelkie zaś inne maszyny pisać będą bez sensu.

WESOŁY KĄCIK

Biedny Józio.

— Czemu płaczesz Józieczku?
— Bo ciocia tak długo siedzi...
— A czemuż nie mam siedzieć?
— Bo ciocia usiadła na mojej bułce z masłem.

Wielka siła.

Jest w świecie jedna siła,
Która wszystko zwyciężyła...
Najśmielsi przed nią słabi,
Co za siła? — język baby!

W restauracji.

— Garson! dałeś mi nie befsztyk, ale podeszwę!
— Przecież za tę cenę nie mogę dać pary butów!..

On wie...

W Warszawie idzie dwóch żydków ulicą i jeden z nich patrząc na idący pośrodku ulicy paradny pogrzeb zwraca się do sąsiada z zapytaniem:
— Ty Icek... ty nie wiesz czyj to pogrzeb?
— Co nie wiem... wiem!...
— No czyj?...
— Tego co umarł.

* * *

Sędzia: Kiedyżeście się drugi raz ożenili?
Oskarżony: A no, dopiro po śmierci pirsej żony.

* * *

— Babciu, a kiedy babcia będzie znów chorować?
— A dlaczego?
— Bo mi potrzebne pudełko od pigułek.

ZAGADKI

(Ułożył Janusz Hartwich z Ostrowa)

Litery początkowe oznaczają imię i nazwisko wielkiego dramaturga ludzkości.

1) Miasto w Belgji.
2) Imię męskie.
3) Słynny podróżnik angielski.
4) Roślina.
5) Państwo w Afryce.
6) Wódz perski.
7) Ptak.
8) Rzeka w Afryce.
9) Stolica Medji.
10) Wyspa.
11) Zwierzę.
12) Stepy.
13) Imię żeńskie.
14) Część ciała.

Sylaby: gston, ja, abi, sko, zam, kor, sza, pre, i, ra, zi, win, skier, i, li, wa, mar, be, wro, do, te, ujurz, ek, na, tan, sy, rje, wo, mię, nek, o, gna, sy, ba, kal, nja, cy, rlo.